

Wciąż żywa idea niepodległości

Jeśli naprawdę zależy nam na tym, aby uzyskać podmiotową pozycję w Europie, potrzebujemy poważnej pracy nad naszą kulturą. To kultura decyduje w znacznym stopniu o sile narodów – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Od kilku lat każda kolejna rocznica odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 r. jest okazją do dyskusji o tym, w jaki sposób obchodzimy nasze najważniejsze święto narodowe. Czy możliwe jest, byśmy obchodzili je wspólnie i w poczuciu jedności? A może właśnie takie oczekiwanie jedności, szczególnie jeśli wymuszone, jest jakimś rodzajem złudzenia i w przypadku rozwiniętego oraz zróżnicowanego społeczeństwa, w którym ścierają się różne poglądy, po prostu jest nie na miejscu? W polskiej kulturze politycznej silne jest zarówno pragnienie sielskiej jedności ponad podziałami, jak i dążenie do polaryzacji i ustanowienia swego odrębnego punktu widzenia. Być może jednak stan normalny sytuuje się gdzieś pomiędzy.

W końcu, pomimo prawie 100 lat, które minęły od wydarzeń ustanawiających II Rzeczpospolitą, okazuje się, że niepodległość wciąż jest dla nas żywą ideą, obok której nie przechodzi się obojętnie. Możemy mieć do niepodległości różny stosunek i różnie ją rozumieć, a jednak łączą nas gorące emocje, które wywołuje u większości z nas. Nie jest to zjawisko powszechne w dzisiejszej Europie, w której

*Polska kultura jest potężną
mocą, jest naszym
największym zasobem, który
wciąż znajduje się w stanie
uśpienia*

społeczeństwa
bywają letnie, ale czy
to szczególne
rozumienie naszej
niepodległości
równie żarliwie
potrafimy wypełnić
treścią? I co miałoby
ją tworzyć?

Po latach komunizmu, kiedy starano się odebrać nam pamięć, naszą tożsamość w Europie budujemy na historii – przywracamy pamięć wielkich wydarzeń, bohaterskich czynów, wybitnych i zasłużonych osób. Historia jest źródłem tożsamości, jednak zaskakująco mało i rzadko mówimy o jej głównym wyrazie – o naszej kulturze. Historia może nam dać poczucie słusznej dumy, czasami jednak w nadmiernych dawkach ta duma może prowadzić na manowce lub stać się emocją zastępczą. Jeśli naprawdę zależy nam na tym, aby uzyskać podmiotową pozycję w Europie, potrzebujemy przede wszystkim poważnej pracy nad naszą kulturą. To kultura bowiem decyduje w znacznym stopniu o sile narodów, także dzisiaj, we współczesnej Europie i w świecie. Polska kultura jest potężną mocą, jest naszym największym zasobem, który wciąż znajduje się w stanie uśpienia.

Prof. Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”